

→ **PONIEDZIAŁEK** GODZ. 19

PREMIEROWY GOGOL W IDEALNYM AMERYKAŃSKIM DOMU

**ROZMOWA Z
WIKTOREM
LOGĄ-SKARCZEWSKIM,
reżyserem spektaklu „Ożenek”**

Premiera w PWST. Tym razem młodzi artyści przenieśli sztukę Mikołaja Gogola „Ożenek” w realia Ameryki lat 50. XX w. **Gabriela Cagiel: Co fana komiksów zainteresowało w XIX-wiecznych perypetiach panny na wydaniu?**

Wiktor Loga-Skarczewski: Doszukujemy się w tej historii tego, co mogłoby być wspólne nam wszystkim bez względu na to, czy byłaby to starożytność, średniowiecze czy współczesność.

Co znaleźliście?

- Historię o poszukiwaniu drugiej połówki, miłości, życiu singielskim, życiu w rodzinie - przymuszonym bądź dobrowolnym. W tym materiale skusiło mnie niesamowite poczucie humoru Gogola, duża groteskowość, komizm sytuacyjny, pełnokrwista kreska, którą rysowane są postaci. Wszyst-

ko to daje studentom możliwość skrojenia ról na miarę dyplomu.

Zamiast do Rosji przeniesiecie widzów w środek Ameryki lat 50. i 60.

Włącznie z ówczesną muzyką i modą.

- Skusiła nas niekwestionowana modelowość tego świata. Społeczeństwu serwowano pozornie idealny model życia, próbując tuszować tym polityczne troski i powojenne działania w Wietnamie. Nasi bohaterowie też w ten idealny model są wtłaczani. Albo na siłę, albo robią to sami sobie z rozpędu, bo wydaje im się, że tak właśnie być powinno.

Obnażacie absurdy wzorem filmu „Żony ze Stepford”?

- Jeśli już, to mimochodem. Nie stawialiśmy się na mocną krytykę, ale okazuje się, że gdy przechodzimy fabularnie od punktu A do punktu Z, to te nasze odniesienia popkulturowe albo przybierają na mocy, albo same ośmieszają ten świat. Korzystamy z cytatów epoki, ale też lat późniejszych. Widz znajdzie tu trochę z Jasia Fasoli, Benny'ego Hilla i Monty Pythona. Zaserwujemy absurdalny komizm, ale więcej nie zdradzę. ★

Rozmawiała Gabriela Cagiel